10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok 1. Nr. 150.

Kraków, wtorek 27 sierpnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy, będą zwracane ... jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

1500 bomb spadło na brytyjskie lotniska i porty.

Najcięższe bomby zrzucono na port wojenny w Portsmouth.

(=) **Berlin**, 26 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w dniu 25 sierpnia:**

Lotnictwo kontynuowało z wielkim sukcesem w dniu 24 sierpnia planową akcję niszczenia ważnych pod względem wojskowym objektów nieprzyjacielskich. Jak już podano do wiadomości, eskadry samolotów niemieckich wystartowały w sobotę niespodziewanie do nowych ataków na wyspę brytyjską. Udało się w toku tej akcji gruntownie zniszczyć schrony, hangary, warsztaty i magazyny na lotniskach w Northweald, Hornchurch, Manston, Canterbury i Ramsgate.

Port wojenny w Portsmouth został obrzucony licznemi bombami, między innemi bombami najcięższego kalibru, przyczem wzniecono pożar w urządzeniach portowych i w dokach.

Niemieckie samoloty bojowe zrzuciły nadto bomby na Great Yarmouth, gdzie wybuchły pożary w magazynach i hangarach, oraz na koszary w pobliżu Dover.

W ciągu dnia doszło do licznych zaciętych walk powietrznych, w czasie których niemieccy lotnicy myśliwscy wykazali wielokrotnie swą przewagę.

Liczne ataki niemieckich samolotów bojowych spowodowały poważne zniszczenia objektów portowych w Bristolu, pożary i eksplozje w wielkich magazynach materjałów pędnych w Thamashaven oraz silne uszkodzenia różnych zakładów brytyjskiego przemysłu lotnictwa wojennego m. in. w Derby, Birmingham, Kingston i Rochester.

Zakładanie min przed portami angielskiemi trwało w dalszym ciągu.

Lotnicy brytyjscy zrzucili w nocy na 25 sierpnia bomby w Niemczech północnych, zachodnich i południowo-zachodnich na wolne miasta i dzielnice mieszkaniowe dwóch miast w Niemczech południowo-zachodnich. W jednem mieście trafiono wiele domów mieszkalnych, zabito dwie osoby cywilne i dwie zraniono. W innem miejscu bomba zniszczyła budynek, w którym byli pomieszczeni jeńcy wojenni. 8 z pośród nich odniosło rany.

Ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły w sobotę 64 samoloty, z tego 54 zestrzelono w walkach powietrznych, 7 zaś artylerją przeciwlotniczą lub zniszczono na ziemi. 20 samolotów niemieckich zaginęło.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła jeden brytyjski kontrtorpedowiec klasy „Viscount" oraz jeden parowiec handlowy pojemności 7.000 ton, płynący w silnie strzeżonym transporcie.

* * *

Berlin, 27 sierpnia. **Jak dowiadujemy się w głównej komendzie armji niemieckiej w nocy na 25 sierpnia zostały zaatakowane, obok już podanych objektów, dalszych dziewięć lotnisk, jak również urządzenia portowe, zakłady przemysłowe, tory kolejowe i stanowiska artylerji przeciwlotniczej w 38 miejscowościach. Zwłaszcza w portach Cardiff, Weymouth, w zakładach w Newcastle oraz w fabrykach w Billingham i Middlesbrough stwierdzono pożary i silne wybuchy.**

Liczba łączna bomb, zrzuconych tej nocy wynosi ok. 1500, łącznej wagi 150.000 kg.

Jak dowiaduje się Niem. Biuro Informacyjne z miarodajnej strony, w ciągu nalotów bombowych w niedzielę, przeprowadzonych w zaskakujący sposób przez flotę powietrzną 2 i 3 na południowo-zachodnią część wysp brytyjskich, rozwinęły się liczne wielkie walki powietrzne. W ciągu tych walk zestrzelono 94 nieprzyjacielskich samolotów. 12 niemieckich samolotów zaginęło. (p).

Bombowce włoskie zmusiły do ucieczki angielskie kontrtorpedowce.

Ponowne bombardowanie brytyjskiej bazy lotniczej na Malcie. — Zestrzelenie czterech angielskich samolotów myśliwskich.

(=) **Rzym**, 26 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji komunikuje:

Jedna z włoskich eskadr lotniczych bombardowała bazę lotniczą Al Far na Malcie. 10 angielskich samolotów myśliwskich, które niezwłocznie wystartowały, aby przeszkodzić w tym ataku, zostały natychmiast zaatakowane przez eskortujące włoskie samoloty myśliwskie. **Wywiązała się gwałtowna walka powietrzna, w przebiegu której zastrzelono cztery samoloty angielskie oraz jeden włoski samolot myśliwski.**

W Afryce północnej dwa angielskie kontrtorpedowce, które przystąpiły do ostrzeliwania Porto Bardia, **zostały natychmiast zaatakowane przez włoskie samoloty bombowe**, które rozpoczęły niezwłocznie akcję i **zmusiły jednostki angielskie do ucieczki.** Dalsze ataki powietrzne przeprowadziły włoskie eskadry na zmotoryzowane nieprzyjacielskie oddziały pomiędzy Sidi Barrani a granicą Cyrenajki. **zniszczono przytem trzy wozy pancerne.** Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

Nieprzyjacielski atak powietrzny na Tobruk spowodował śmierć 5 osób, oraz bardzo nieznaczną szkodę materjalną.

Jak stwierdzono dodatkowo, podczas akcji nieprzyjacielskiej na Tobruk, o której doniesiono w komunikacie wojennym z 20 sierpnia, **artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie samoloty.**

W Afryce wschodniej włoskie eskadry lotnicze bombardowały lotniska w Garissa i Wajir oraz pozycje nieprzyjacielskie w Daga River Post w dolnym Sudanie.

Ubiegłej nocy samoloty nieprzyjacielskie dokonały ataków na Lombardję i Piemont. Samoloty nieprzyjacielskie, które, jak zawsze, przybyły od strony Szwajcarji, zostały zmuszone do ucieczki przez włoskie samoloty myśliwskie, po zrzuceniu trzech bomb w pobliżu Anione (Borgosesia) oraz trzech bomb w pobliżu Aleksandrji, gdzie spowodowały pożar jednej chaty wieśniaczej. W Mariane Comense było dwóch zabitych z pośród ludności cywilnych, a w domach mieszkalnych wyrządzono nieznaczne szkody.

Nowa klęska Anglików w Afryce.

(=) **Berlin**, 26 sierpnia. **Według nadeszłych ostatnio wiadomości ze Sztokholmu, angielskie siły operujące od kilku tygodni przed włoskim fortem Capuzzo w Libji, poniosły, jak potwierdzają z Kairo, ciężką klęskę.**

Przed około trzema tygodniami rozpoczęli Anglicy przeciw tej pozycji włoskiej ofenzywę, posługując się przytem znaczną przewagą samolotów i licznemi baterjami ciężkiej artylerji. Wojska włoskie wycofały się przejściowo z zewnętrznych placówek fortu, w ostatnich jednak dniach, wśród ciężkich ataków na przeważające liczebnie linje nieprzyjacielskie, **odparły wroga i obsadziły z powrotem wszystkie placówki.**

W Kairo stwierdzają, że wojska angielskie nie były w stanie przeszkodzić Włochom w zdobyciu tych pozycyj.

Szczegóły włoskiego ataku lotniczego na ang. okręty na morzu Śródziemnem

(§) **Rzym**, 26 sierpnia. W związku z ostatnio dokonanemi atakami lotnictwa włoskiego na angielskie jednostki morskie kursujące po morzu Śródziemnem, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Jeden z krążowników został trafiony w rufę dwoma bombami ciężkiego kalibru, natomiast inny krążownik został trafiony również dwoma bombami, kalibru średniego. Wspomniane krążowniki nie były zdolne do rozwinięcia większej szybkości i wycofały się pod osłoną dymną.

Co się tyczy ataku w dniu 22 bm. na brytyjski transport konwojowany we wschodniej części morza Śródziemnego, to obecnie dowiadujemy się, że miał on miejsce w odległości 10 mil morskich na południowy-wschód od wyspy Krety. Mimo silnego ognia angielskiego bombowce włoskie powtórnie zaatakowały brytyjskie torpedówki, obrzucając je oraz znajdujące się w konwoju parowce bombami średniego kalibru.

Z pogranicza hiszpańskiego w okolicy Gibraltaru donoszą, że **w sobotę popołudniu jakiś samolot obrzucił bombami statki, zakotwiczone u wjazdu do portu gibraltarskiego, nie bacząc na silny ogień artylerji przeciwlotniczej.** Na terenie twierdzy panuje silne zamieszanie. Powiadają, że atak lotniczy w dniu 22 bm. spowodował uszkodzenie licznych bateryj artylerji przeciwlotniczej. Według opowiadań robotników Hiszpanów, zatrudnionych na terenie twierdzy, atak w dniu 21 bm. wywołał liczne pożary, niszcząc park samochodowy, komendę marynarki i arsenał.

Włosi ponownie zbombardowali Aleksandrję.

Rzym, 26 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Baza lotnicza w Aleksandrji zostałe ponownie zbombardowana przez nadlatujące falami włoskie formacje lotnicze. Wszystkie samoloty powróciły. Jeden angielski bombowiec, który musiał wodować pod Lampedusa, zatonął. Załoga, składająca się z jednego oficera i dwóch podoficerów, została uratowana i wzięta do niewoli.

Jedna z włoskich łodzi podwodnych, operująca na Atlantyku, storpedowała i poważnie uszkodziła nieprzyjacielski okręt-cysternę.

W ciągu nieprzyjacielskich nalotów na Mogadische w Afryce wschodniej raniono cztery osoby. W Gallabat zabito ośmiu żołnierzy kolonjalnych i 40 raniono. W Combolcia zostało zabite dziecko, a 15 Askarysów ranionych. Straty materjalne są nic nie znaczące. (p)

Zerwane brytyjskie balony zaporowe zestrzelono nad Francją.

(=) **Berlin**, 26 sierpnia. Niezwykle burzliwa pogoda nad Anglją południową i kanałem La Manche, jaka panowała w ostatnich dniach, **spowodowała zerwanie się licznych angielskich balonów zaporowych.**

W dniu 22-go sierpnia popołudniu wiatr przyniósł 7 do 8 angielskich balonów nad odcinek wybrzeża Somma—Sekwana, gdzie **wszystkie zostały zestrzelone.**

Skargi dominjów brytyjskich.

(§) **Nowy Jork**, 26 sierpnia. **Australijskie czasopismo „Bulleti" zamieszcza artykuł wstępny, w którym oskarża Churchilla o brak zrozumienia dla dominjów.**

Chociaż żyjemy w 20-tem stuleciu Churchill traktuje dominja tak jak kolonje w XVIII wieku. Jest on fantastą, nie zdającym sobie sprawy z brutalnej rzeczywistości. Kiedy w Londynie zapadła uchwała połączenia Francji z Anglją, Churchill nie uważał za stosowne wogóle zwrócić się do dominjów o wyrażenie opinji. Po dzień dzisiejszy nie uważał Churchill i jego towarzysze za stosowne zaprosić przedstawicieli rządów dominjalnych do gabinetu wojennego.

Śmierć pięciu osób wskutek zawalenia się balustrady

(=) **Bruksela**, 26 sierpnia. **W znanem belgijskiem uzdrowisku Huy koło Leodjum wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, wskutek czego 5 osób poniosło śmierć, zaś około 50 jest rannych.**

Zarząd miejski w Huy wybudował przed niedawnym czasem balustradę nad rzeką Mozelą w miejscu, gdzie znajdował się plac targowy. Barjera ta wystawała kilka metrów nad korytem rzeki.

W czasie odbywającego się w ub. czwartek targu na który przybyły tłumy ludności szereg osób oparło się o nową balustradę. **Konstrukcja nie wytrzymała znacznego obciążenia i razem ze znajdującemi się przy balustradzie osobami runęła do rzeki, przyczem 3 osóby zginęły na miejscu, a dwie zmarły w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń. 15 osób z pośród ofiar nieszczęśliwego wypadku jest ciężko rannych, a 4 z pośród nich walczą ze śmiercią.**

Tragiczny zgon wynalazcy telewizji.

(=) **Berlin**, 26 sierpnia. **Wynalazca telewizji dr. Powel Nipkow, który w dniu 22 sierpnia obchodził właśnie 80-tą rocznicę swoich urodzin i z tej okazji otrzymał szereg życzeń i odznaczeń, zmarł w sobotę rano na skutek ataku sercowego.**

Wielki wynalazca wieczorem w dniu swych urodzin, w swojem mieszkaniu w Berlinie-Pankow poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał przypuszczalnie złamania kości udowej. Został on celem zbadania przewieziony do szpitala Łazarza, gdzie dokonano prześwietlenia. W sobotę rano atak sercowy położył niespodziewanie kres życiu wielkiego wynalazcy.

Otwarcie lipskich Targów jesiennych.

(=) **Lipsk**, 26 sierpnia. **Lipskie targi jesienne otwarte zostały punktualnie w niedzielę.** Mimo, że w sobotę w nocy napłynęły niezliczone rzesze zwiedzających do Lipska, w niedzielę napływ gości był równie masowy, tak, że targi czynią wrażenie imprezy jak za najlepszych czasów pokojowych.

Okręty angielskie kursują jeszcze tylko nocami.

Pesymistyczne głosy neutralne o sytuacji angielskiej.

(§§) **Sztokholm**, 26 sierpnia. **Prasa neutralna rozważa obszernie rezerwy sił moralnych i materjalnych, jakiemi dysponują Niemcy w wojnie z Anglją.**

W związku z tem berliński korespondent hiszpańskiego dziennika „Arriba“ przynosi interesujące szczegóły o organizacji niemieckiej. Służba meteorologiczna lotnictwa niemieckiego — pisze on — jest tak znakomita, że w każdej chwili jest ona poinformowana o stanie pogody nad Anglją i każde przejściowe wyjaśnienie się pogody może być wyzyskane do błyskawicznej akcji. Ponieważ Anglja nie posiada takiej organizacji, angielskie bombowce w czasie swoich wypraw nocnych często zapędzały się w fałszywym kierunku i zrzucały swoje bomby na wolne pola lub małe wsie.

Doskonałe wyniki niemieckiej służby sprawozdawczej o akcjach wojskowych opierają się na wspaniale zorganizowanej służbie wywiadu fotograficznego. Podczas kiedy eskadry niemieckie przed startem otrzymują dokładne fotograficzne zdjęcia objektów, które mają bombardować, a następnie wyniki swoich akcyj zdejmują specjalnemi aparatami, **Anglicy nawet jeszcze dziś posługują się mapami starego typu o skali 1:50.000**, jak to można stwierdzić po wyposażeniu zestrzelonych aparatów angielskich.

Strefy południowej Anglji, nawiedzane w ostatnich dniach przez lotników niemieckich, są fotografowane metr po metrze, tak, że eskadry niemieckie są dokładnie poinformowane o położeniu linij kolejowych, dworców i fabryk.

Zaopatrzenie armji niemieckiej w amunicję i środki żywności jest **wprost fantastyczną organizacją**, która przy decydującym ataku na Anglję będzie miała rozstrzygające znaczenie. **Cały niemiecki przemysł samolotowy i amunicyjny znajduje się w absolutnie bezpiecznych okolicach zdala od zasięgu angielskich ataków lotniczych. Cały przemysł lotniczy holenderski, belgijski i francuski stoi do dyspozycji niemieckiej maszyny wojennej.** Nie należy przytem zapominać, że centra angielskiego przemysłu wojennego są doskonale znane Niemcom i leżą w zasięgu lotnictwa niemieckiego.

Wobec tej niezwykle korzystnej sytuacji Niemiec

Anglja stoi zupełnie izolowana,

przyczem ostatnie zarządzenia blokadowe rządów niemieckiego i włoskiego stanowią dla niej nowy ciężki cios.

Celem ratowania silnie zagrożonej brytyjskiej komunikacji morskiej i ocalenia jej od zupełnej dezorganizacji, rząd londyński wydał zarządzenie, że **transporty morskie mogą w przyszłości odbywać się wyłącznie porą nocną**.

Liczbę konwojujących statków dla poszczególnych transportów **znacznie zwiększono**. Wszystkie parowce transportowe muszą być obecnie wyposażone w działa przeciwlotnicze i inną broń odporną. — Wszędzie rozlokowano nowe poszukiwacze min.

W przeciwieństwie do urzędowych przedstawień brytyjskich, starających się zbagatelizować ogłoszoną totalną blokadę, faktem jest, że po ogłoszeniu blokady — zapowiedziany już wyjazd kilku parowców osobowych i frachtowych

w ostatniej chwili został odwołany.

Cała morska komunikacja Anglji odbywa się obecnie prawie wyłącznie przez północno-angielskie porty. Pierścień otaczający wyspy angielskie zacieśnia się coraz bardziej. Porty wschodnie, południowe i południowo-zachodnie wskutek zarządzenia blokady oraz ataków lotniczych **zostały już od dłuższego czasu zamknięte dla komunikacji okrętowej**. Wyjście Wielkiej Brytanji na ocean Atlantycki staje się z każdym dniem węższe.

O rozmiarach brytyjskich strat w tonażu okrętowym, władze brytyjskie **zaprzestały w ostatnim czasie udzielać jakichkolwiek informacyj**. Jeszcze do niedawna admiralicja brytyjska wydawała w regularnych odstępach czasu komunikaty, zawiadamiające o stratach w okrętach. Na ostatniem posiedzeniu Izby gmin rząd jednak odmówił podania do wiadomości wysokości strat w tonażu okrętowym.

Na zapytania różnych posłów przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd brytyjski nie uważa za wskazane podawanie do wiadomości publicznej wysokości strat na morzu. Rząd brytyjski w ten sposób przyznał się otwarcie, że ilość zatopień okrętów brytyjskich przybrała takie rozmiary, iż podanie do wiadomości publicznej faktycznej wysokości strat morskich wywołałoby jak najgorsze wrażenie na opinji publicznej.

Wiadomości, jakie nadchodzą tu przez Hiszpanję stwierdzają, że blokada wybrzeży angielskich jest nadzwyczaj skuteczna.

„New York Daily News“ o dyplomacji brytyjskiej.

(§) **Nowy Jork**, 26 sierpnia. **Rocznica zawarcia niemiecko-sowieckiego paktu nieagresji daje dziennikowi „New York Daily News“ okazję do zarzucenia dyplomacji brytyjskiej utraty wszelkiego kontaktu z rzeczywistością.**

Dyplomacja angielskich „słabych mózgów“ zaryzykowała wypowiedzenie Niemcom wojny, mimo, że na 11 dni przedtem była powiadomiona o zawarciu paktu i mimo, że stanowisko zajęte przez Rosję sowiecką postawiło pod grubym znakiem zapytania widoki pomyślnego zrealizowania zamierzeń Anglji.

Francja poszła w ślady Anglji i dorobiła się ruiny. Obecnie zbliża się chwila, kiedy i Anglja zostanie zniszczona. W takiej chwili alarmuje się Stany Zjednoczone, aby poparły wymysły „słabych mózgów“ dyplomacji angielskiej i rozniosły wojnę na cały świat, ponieważ tacy panowie, jak Henderson, Halifax, Chamberlain, Daladier i towarzysze nie mogli zdobyć się na otrząśnięcie się z psychozy wojennej.

Widocznie Stany Zjednoczone są upatrzone na to, aby wyciągnęły Anglję z dołu, wykopanego przez nią samą, nie zważając na niebezpieczeństwo, na jakie Ameryka przytem się naraża.

Po lekkomyślnem rozpętaniu obecnej wojny przez angielską warstwę rządzącą, nie może ulegać wątpliwości, iż bez względu na wynik tej wojny, **nie można powierzać w ręce zakamieniałej klasy arystokratycznej steru angielskiej polityki zagranicznej**. Winston Churchill stał się największym angielskim podżegaczem wojennym, mimo, że sam w swej książce „stop by stop“ przyznał, iż **przygotowania Anglji do wojny są pożałowania godne**. Churchill najgłośniej krzyczał przeciw utrzymaniu pokoju. On też jest inicjatorem wezwania Anglji do wzmocnienia tyłów Polski, nawet choćby miało to kosztować wybuch wojny. Anglja posłuchała jego zdania, mimo, że wiedziała, iż nie jest przygotowana do wojny i zdawała sobie sprawę, po czyjej stronie stoi Rosja sowiecka.

Znamienne wyznanie brytyjskiego ministra amunicji.

(§) **Sztokholm**, 26 sierpnia. Do rządu odpowiedzialnych angielskich mężów stanu, którzy w obliczu wzrastającego wśród ludu niezadowolenia poczuwają się do obowiązku usprawiedliwienia się z powodu niedomagań ich resortów, dochodzi obecnie angielski minister amunicji, Herbert Morrison.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, powiedział mr. Morrison, że tego, czego w Niemczech udało się dokonać na przestrzeni sześciu lat, Anglja nie jest w stanie nadrobić w ciągu kilku tygodni.

To naprawdę śmieszne usprawiedliwienie jest zarazem znamiennem wyznaniem. Kiedy Niemcy zbroiły się, Anglja szczuła i podżegała — oto fakty. Londyn uroił sobie, iż jest bezpieczny na swej wyspie, knując równocześnie spisek i przygotowując akcję okrążenia. Tymczasem Niemcy przygotowały się do obrony przed grożącem osaczeniem. Wyznając osławioną zasadę „splendid isolation“ Anglja w gryzącej satyrze wyśmiewała powiedzenie Hermana Goeringa „armaty za masło“.

* * *

Kto przeszkadzał Anglji w zbrojeniach? Niezawodnie mr. Morrison zapomina o tem, że **Niemcy były przez 6 lat pod presją dyktatu wersalskiego**, nie mogąc przeciwstawić się bezwzględnej grze mocarstw zachodnich, dopóki narodowy socjalizm nie wybawił Niemiec z tej niemocy i dopóki nie wywalczył swobody zbrojeń.

Wówczas dopiero Niemcy, dzięki swej pilności i przedsiębiorczości, wykuli sobie broń, która w ciężkiej walce obronnej zamieniła angielską „splendid isolation“ w niebezpieczne dla Anglji odosobnienie.

Nie jest godnem dla angielskiego ministra amunicji usprawiedliwieniem, pokrywać braki w własnem uzbrojeniu, wskazując równocześnie na zbrojenia Niemiec!

Niemniej śmiesznem jest pocieszanie Morrisona, który w kwiecistych słowach oświadcza, że na terenie swego resortu **„dostrzega przebłyski światła poprzez gęsty las“**. Naród angielski widzi obecnie coraz gęściejsze „chmury“ samolotów niemieckich, które nadciągają nad państwo wyspiarskie i daremnie szukają „przebłysków dnia“, z poza których chcieliby dojrzeć swego ministra amunicji.

Duff Cooper w ogniu krytyki.

(=) **Genewa**, 26 sierpnia. Dyplomatyczny korespondent „News Chronicle“ dowiaduje się jakoby posłowie poszczególnych stronnictw nie byli zachwyceni działalnością Duff Coopera, jako ministra „informacyj“.

Ostatnia mowa radjowa Coopera spotkała się z powszechną krytyką. Jej treść była tak słaba, iż nie podobała się nawet znanym na terenie parlamentu działaczom.

Portugalskie statki nie kursują już do Anglji.

(PWP) **Porto**, 26 sierpnia. Do portu Leixoes zawinął w ub. piątek parowiec „Gonzalo Velho“, będący własnością portugalskiego towarzystwa armatorskiego „Carregadores Acorjanos“, który kilka dni przed ogłoszeniem przez rząd niemiecki blokady totalnej wyspy brytyjskich, udał się w podróż do Anglji z ładunkiem portwejnu.

Bezpośrednio po ogłoszeniu zarządzeń blokadowych przez Niemcy, **rząd portugalski wydał drogą iskrową wskazówkę kapitanowi parowca, aby niezwłocznie zawrócił z drogi i przybył do Portugalji.**

Portugalski parowiec „Sao Miguel“, który z ładunkiem, przeznaczonym dla Anglji, miał się udać w podróż, **na polecenie swego rządu podróż tę odłożył.**

Wobec zarządzenia rządu portugalskiego **nie wolno obecnie statkom portugalskim podejmować rejsów do Anglji.**

Oryginalna wymówka.

(§) **Nowy Jork**, 26 sierpnia. Jak donosi z Londynu „Chicago Daily News“ poseł Gallagher zainterpelował w Izbie gmin czynniki rządowe z powodu udzielenia zezwolenia bogatym sportowcom na przewiezienie drogą morską koni wyścigowych, gdy tymczasem nie znaleziono miejsca na pomieszczenie dzieci (zwłaszcza, jeśli nie chodziło o dzieci bogatych rodzin).

Wspomniany poseł postawił rządowi zarzut, że przed niedawnym czasem wysłano na pokładzie statku „American Farmer“ 12 koni, co pociągnęło za sobą wydatek w sumie 5000 dolarów. Przedstawiciel rządu starał się wybawić rząd z przykrej sytuacji, przyczem uciekł się do śmiesznej wymówki, mianowicie, że parowiec „American Farmer“ „nie nadaje się“ do przewozu dzieci.

Sympatycy Londynu i Waszyngtonu znikną z dyplomacji japońskiej.

(=) **Tokio**, 26 sierpnia. W związku z głęboko sięgającemi zmianami w japońskim korpusie dyplomatycznym, oświadczył zastępca ministra spraw zagranicznych Ohaszi przedstawicielom prasy, że w ciągu tygodnia będzie mógł podać do publicznej wiadomości ostateczne zmiany na japońskich placówkach zagranicznych.

Biurokracja musi zniknąć z ministerstwa spraw zagranicznych i z tego względu angażuje się obecnie takich współpracowników, którzy rozumieją ducha czasu i zdolni są do wypełnienia nowych zadań, przyczem nie gra żadnej roli, czy mają oni za sobą karjerę dyplomatyczną, czy też nie. Zamierzonem jest utworzenie w ministerstwie spraw zagranicznych „żelaznego sztabu“, za którego pośrednictwem w całą służbę dyplomatyczną ma być tchnięty nowy duch twórczy.

Wielkie zmiany na placówkach dyplomatycznych stanowią **temat ożywionych komentarzy tutejszych kół politycznych i prasy**. Dzienniki piszą o „radykalnych — jak najdalej posuniętych zmianach“, które jeszcze bynajmniej nie zostały zakończone.

Minister Matsuoka — jak oświadcza „Tokio Szimbun“ — pragnie postawić właściwych ludzi na właściwych stanowiskach i **oczyścić sztab ministerstwa spraw zagranicznych z elementów, zaliczanych do tak zwanej grupy brytyjskiej i amerykańskiej**. Dziennik uważa za prawdopodobne, że równocześnie zostaną usunięci ze swych stanowisk niemal wszyscy naczelnicy wydziałów MSZ.

Kilku z odwołanych przedstawicieli dyplomatycznych otrzyma może nowe stanowiska, **większość jednak zostanie wogóle usunięta ze służby**. Na swoich dotychczasowych placówkach pozostać mają **jedynie ambasadorzy w Berlinie, Rzymie, Moskwie i Londynie oraz posłowie w Szwajcarji, Portugalji, Holandji i Szwecji.**

„Shugai Shogyo Shimpo“ nazywa te zmiany w korpusie dyplomatycznym — **„przemianami, przypominającemi zamach stanu“**, których wstępem było ustąpienie dotychczasowego zastępcy ministra spraw zagranicznych Tani. Tani był czołowym przedstawicielem tego kierunku, który opowiadał się za utrzymaniem starego porządku rzeczy. Dziennik ocenia posunięcia ministra Matsuoka jako zupełnie zgodne z potrzebami chwili i oczekuje, że po zmianach w korpusie dyplomatycznym nastąpi również zmiana podstawowych zasad politycznych.

Aresztowania w Państwie Watykańskiem za szmugiel żywności.

(=) **Rzym**, 26 sierpnia. **Policja państwa watykańskiego w porozumieniu z policją włoską aresztowała licznych obywateli państwa watykańskiego za usiłowanie szmuglu artykułów żywności, zracjonizowanych we Włoszech.**

W państwie watykańskiem ograniczono spożycie szeregu artykułów żywności i pierwszej potrzeby, tak, że każdy może zaspokoić swe zapotrzebowanie, jednak sprzedaż po cenach paskarskich jest uniemożliwiona.

Ponieważ we Włoszech kawa, cukier i mięso są zracjonowane, aresztowani usiłowali artykuły te przemycać do Włoch po cenach paskarskich.

Dziwna demonstracja w Lyonie.

Genewa, 26 sierpnia. Kilka dni temu wydarzyła się w Lyonie niezwykła demonstracja, polegająca na tem, że **w pewnej chwili na placu Republiki przed wielkim domem handlowym poczęły się unosić tysiące baloników**, na których wydrukowane były napisy, żądające rezygnacji z urzędu Herriota. Wkrótce zajęła się tą sprawą policja, konfiskując pewną ilość baloników. Za tą demonstracją poszły jednak dalsze, które rozegrały się w różnych punktach miasta.

Dr Tuka złożył godność rektora uniwersytetu.

(=) **Bratysława**, 26 sierpnia. Premjer słowacki dr. Tuka złożył godność rektora uniwersytetu słowackiego z powodu nadmiaru obowiązków.

Stosownie do postanowień prawnych nowego rektora mianować będzie prezydent państwa.

Dower wyludnia się.

(=) **Sztokholm**, 26 sierpnia. **Jak donoszą z Londynu, mieszkańcy Doweru masowo opuszczają to miasto, bowiem nie czują się w niem bezpiecznie.**

Aczkolwiek władze nie wydały zarządzeń w sprawie ewakuacji, to według obliczeń neutralnych obserwatorów, opuściło miasto kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców.

O japońską etykę.

Sztokholm, 26 sierpnia. Japońskie ministerstwo oświaty wydało ostatnio rozporządzenie, mocą którego system nauczania w szkołach japońskich, a przedewszystkiem w szkołach misyjnych poddany jest daleko idącym zmianom, i tak np. **nie wolno dzieciom odmawiać chrześcijańskiego pacierza, nie odmówiwszy poprzednio japońskich modłów**, oraz odbycia obrządku religijnego, polegającego na tem, że dzieci wychodzą na podwórze i zwracając się w kierunku cesarskiego pałacu, oddają głęboki pokłon. Ministerstwo **zakazało również opierania wychowania dzieci w szkołach misyjnych na biblji**, gdyż sprzeciwia się ona starej etyce japońskiej.

Amerykańskie parowce dla Hiszpanji.

Madryt, 26 sierpnia. W końcu bieżącego miesiąca lub w początku przyszłego przypłyną **do Kadyksu dwa parowce amerykańskie, tj. „Prezydent Lincoln“ i „Prezydent Wilson“** o pojemności każdy 14.180 ton, które zakupiła ostatnio jedna ze stoczni hiszpańskich. Parowce te otrzymają nazwy „Cabo de Buena Esperanza“ i „Cabo de Hornos“. Mają one służyć **komunikacji między Hiszpanją a Argentyną**. Parowce mogą przewieźć poza ładunkiem 700 pasażerów i zamierzają wyruszyć w podróż w połowie września.

Zdobycie południowej ściany Mont Blanc.

(=) **Rzym**, 26 sierpnia. Dwaj młodzi oficerowie włoscy Gervasutti i Bollini w towarzystwie dwóch przewodników po spinaczce w najcięższych warunkach **pokonali niezdobytą dotychczas południową ścianę Mont Blanc pomiędzy Innominata a Peuteretgrat.**

W ciągu 16 godzin zdołali oni wyspinać się na ścianę wysokości 800 m., poczem — przy świetle księżyca — dotarli do schroniska Vallot pod szczytem najwyższej góry w Europie. Medjolańczycy Rivetti i Gilberti dokonali równie śmiałego wyczynu wdzierając się na Mont Blanc drogą na komin Emilio-Roy, szczyt Luigi, Amadeo i Brouillard.

Nowy zamach na tle politycznym w Grecji.

Grecja wstrzymała mały ruch graniczny.

(—) **Tirana**, 26 sierpnia. **Albański dziennik „Tomori" informuje o odkrytem niedawno w Siamurja nowem morderstwie na tle politycznem, którego ofiarą padł również pewien patrjota albański.**

W tym wypadku chodzi o b. albańskiego urzędnika państwowego Taka, który nie mogąc się pogodzić z polityką rządu króla Zogu, powrócił do swego miasta rodzinnego Filataj (Ciamuria), gdzie jeszcze w maju br. został zamordowany.

Ponadto dziennik donosi, że **władze greckie wstrzymały komunikację t. zw. małego ruchu granicznego, ażeby uniemożliwić ludności albańskiej, posiadającej znaczne obszary roli po przeciwnej stronie granicy, jej uprawianie, a która tem samem poniosła poważne szkody materjalne.**

Ateny w powodzi alarmujących pogłosek.

(§) **Ateny**, 26 sierpnia. **W ubiegły piątek obiegały stolicę Grecji niezwykle pod względem treści alarmujące pogłoski.** — Znajdowały one podłoże swe w informacjach zagranicznych, w szczególności pochodzących z Anglji i z Ameryki, a powołujących się na rzekomo godne zaufania źródła greckie, co jednak nie odpowiada rzeczywistości.

Według jednej z tych pogłosek **miały znajdować się na granicy grecko-albańskiej oddziały wojsk włoskich gotowe do wkroczenia, lub że miały przekroczyć granicę.** Pogłoska ta została w piątek przez poselstwo włoskie **urzędowo zdementowana**, jako nie posiadająca najmniejszych nawet podstaw.

Niemniej potwierdziła się informacja o tem, że w nocy z czwartku na piątek około godz. 1-ej **grecki prezes Rady ministrów niespodziewanie opuścił swą posiadłość wiejską w Kiphisia i przybył do Aten — gdzie prowadził dłuższe rozmowy z szefem sztabu generalnego, głównodowodzącym marynarki, oraz z niektórymi ministrami.** O przebiegu tych rozmów miał następnie premjer złożyć sprawozdanie królowi.

Z urzędowych kół greckich informują, że te rozmowy, wbrew pogłoskom, nie były wynikiem rzekomych niepokojących wieści z nad granicy albańskiej, lecz tematem tych konferencyj były **okoliczności natury wewnętrzno-politycznej.**

Jak następnie zapewniają z wiarygodnych kół greckich, **premjer zdecydował się nie podejmować żadnych kroków natury wojskowej, ani też nie zarządził częściowej mobilizacji**, gdyż tego rodzaju krok mógłby być uważany za prowokację.

Wreszcie jest on zdecydowany wziąć pod uwagę niekorzystne warunki w dziedzinie wojskowej. W przeciwieństwie do tego w sposób niedwuznaczny podkreśla się, że **rząd grecki zdecydowany jest w granicach stojących do jej dyspozycji środków, bronić państwa przed agresją z czyjejkolwiek bądź strony**. Fakt powołania na najbliższe dni rezerwistów pewnych kategoryj specjalnych, nie może być uważany za zarządzenie nadzwyczajne.

Bilans kampanji włoskiej w Somali.

Komunikat sprawozdawczy głównej kwatery armji włoskiej.

(=) **Rzym**, 26 sierpnia. **Główna kwatera armji włoskiej wydała w sobotę popołudniu sprawozdawczy komunikat o operacjach wojskowych w byłym kraju Somali, który m. i. donosi co następuje:**

„W ogólnych ramach imperjum brytyjskiego brytyjski kraj Somali posiadał **niezwykłą doniosłość strategiczną dla panowania nad komunikacją między Morzem Czerwonem i oceanem Indyjskim, stanowiąc przez Aden i Perm system, zamykający cieśninę morską Bab-el-Mandeb.**

Wojska brytyjskie.

Mianowany przez króla gubernator wojskowy był naczelnym szefem administracji protektoratu, dzielącego się na 6 obwodów ze stałym garnizonem, składającym się **z korpusu kawalerji na wielbłądach**, liczącym jedną kompanję kawalerji, jedną kompanję zmotoryzowaną i oddział policji. Podczas wojny garnizon ten był stopniowo uzupełniany wojskami z innych terenów imperjum brytyjskiego, jak Rodezji i Indyj oraz oddziałami tubylców.

Plan włoski.

Włoski plan operacyjny przewidywał użycie **7 brygad kolonjalnych**, składających się z szeregu bataljonów i bateryj, wzmocnionych oddziałami Czarnych Koszul, jednostkami karabinów maszynowych, kompanjami miotaczy min, tanków szybkich i średniego kalibru, jednostek artylerji polowej i przeciwlotniczej, policji i oddziałów wojsk tubylczych.

Siły te pod dowództwem komendanta armji Nasi podzielono na trzy grupy: 1) grupa lewa pod dowództwem generała korpusu Bertoldi, 2) grupa centralna pod generałem dywizji Simone i 3) grupa prawa pod dowództwem generała brygady Bertello.

Ogólny plan operacyjny: wysunięcie grup prawej i lewej, celem trzymania skrzydeł nieprzyjacielskich, następnie rzucenie kolumn centrum na główne siły nieprzyjaciela, celem zmuszenia go do bitwy frontalnej i otoczenia.

Przebieg tych operacyj był przewidziany w trzech fazach: 1) faza wstępna, 2) atak na linje umocnione i 3) wyzyskanie sukcesów. Z końcem lipca siły przeznaczone do operacyj, przybywające nieraz z odległości 1000 km. po drogach, zamulonych wskutek okresu deszczów, były skoncentrowane w swych bazach wypadowych.

3 sierpnia przekroczono granicę.

W nocy na 3 sierpnia wszystkie oddziały przekroczyły granicę. Dotarcie do granicy kosztowało niektóre oddziały 8 dni nieprzerwanych marszów w ciężkim, pozbawionym zupełnie wody, terenie pustynnym.

Grupa Bertoldi, po szybkiem złamaniu oporu nieprzyjacielskiego, swemi głównemi siłami **obsadziła 3 sierpnia Dabat**, a innemi oddziałami **Mada**, podczas gdy boczna kolumna dotarła do **Girah**. Szybko posuwając się naprzód zajęła ona 5 sierpnia Zeila, wysyłając boczną kolumnę do [illegible].

Grupa de Simone dotarła i obsadziła między 3 i 5 sierpnia **ważne centrum Harghelsa**, przyczem stojące tam siły nieprzyjacielskie odrzuciła na tylne pozycje.

Kolumna Bertello po dokonaniu wielkich trudności terenowych i klimatycznych dotarła do **Oaduelna**, gdzie załoga angielska była atakowana przez nasze lotnictwo i ostrzeliwana ogniem karabinów maszynowych. Wieczorem 6 sierpnia operacje pierwszej fazy, mające na celu nawiązanie kontaktu z nieprzyjacielem, po pokonaniu wielkich trudności z dostarczeniem posiłków, były zakończone.

W centrum kolumna de Simone, utrzymując kontakt z nieprzyjacielem, **organizowała punkt obronny w Harghelsa**, mimo wszystkich trudności, spowodowanych nieustannemi deszczami tropikalnemi, które przemieniły drogę karawanową z Dżidżiga do Hagheisa w formalne bagnisko. Nieprzyjaciel, stale naciskany przez przednie straże de Simone'a, wycofał się celem obrony przesmyków górskich, prowadzących do Berbera.

Włoskim przednim strażom udało się dotrzeć do pozycyj głównych sił nieprzyjacielskich, po złamaniu oporu na wysuniętych daleko naprzód placówkach, jak na przełęczy Karrin i Godajera. Przy tej sposobności mogły one stwierdzić, że **system obronny nieprzyjaciela rozciąga się na szerokości 20 km**, na zdających się niezdobytemi grzebieniach górskich i składa się z licznych fortów, wspierających się wzajemnie ogniem krzyżowym oraz położeniem topograficznem, wzmocnionych podwójnemi zasiekami z drutu kolczastego oraz kazamatami, kutemi w skale. Generał Nasi uzupełnił front atakujący przez przyłączenie 7 brygady do grupy Bertoldi. W ten sposób **grupa de Simone'a dysponowała do ataku 6-ściu brygadami, nie licząc rezerw.**

11 sierpnia zaatakowało lotnictwo

Atak rozpoczął się 11 sierpnia popołudniu, przygotowany i wspierany przez lotnictwo, które pod dowództwem generała brygady Collalti bombardowało kolejnemi falami pozycje obronne nieprzyjaciela, atakując ogniem karabinów maszynowych i samolotów myśliwskich bazy lotnicze wroga.

Nieprzyjaciel, korzystając ze swych pozycyj obronnych, stawiał zacięty opór silnym ogniem obronnym, przeciwatakami i ogniem artyleryjskim. Włoska akcja została 12 sierpnia podjęta na nowo i trwała z wielką zaciętością 13 i 14 sierpnia.

Pomimo trudności terenowych i klimatycznych włoskim wojskom udało się dzięki sprytnym manewrom i skoncentrowaniu głównych wysiłków na skrzydłach posuwać się metodycznie naprzód. Przełamywały one kolejno dobrze rozbudowane pozycje nieprzyjaciela.

Zaskoczenie systemu obronnego.

15 sierpnia 15 brygada po gwałtownem bombardowaniu z powietrza zdobyła zupełnie zniszczone pozycje po obu stronach szosy, prowadzącej do La Faruk. W forcie nr. 1 **wzięto do niewoli jedynie 13 oficerów i żołnierzy angielskich, podczas gdy w jego wnętrzu znaleziono przeszło 200 zabitych z batalionu rodezyjskiego.**

Równocześnie druga brygada po przełamaniu ostatnich pozycyj nieprzyjacielskich obeszła prawe skrzydło wroga. W nocy Anglicy wycofali się, **pozostawiając setki zabitych**. Wielu żołnierzy wzięto do niewoli oraz zdobyto wele materjału wojennego, w tem także armat. Po 4 dniach zaciętych walk przełamano w zupełności angielski system obronny.

Trzecia faza od 16 do 18 sierpnia.

Lotnictwo utrzymało w dalszym ciągu panowanie nad obszarem powietrznym i wspierało w ten sposób kolumny operujące na ziemi. Pozatem bombardowało ono spiesznie posuwające się nieprzyjacielskie wzmocnienia, które zostały zmuszone do ucieczki, przyczem poniosły znaczne straty. Wreszcie lotnictwo rozpoczęło **systematyczne bombardowanie okrętów transportowych i wojennych**, które nieprzyjaciel skierował do Berbery.

Grupa de Simone'a natrafiła pod La Faruk **na drugi system obronny**, który również był chroniony w najsilniejszy sposób przez druty kolczaste, rowy strzeleckie i forty, poczem pobite wojska nieprzyjacielskie cofnęły się i ostatnie, stojące w brytyjskiem Somali do dyspozycji wzmocnienia, zostały ściągnięte.

W dniu 18 sierpnia także i ta ostatnia linja obronna Anglików **została zaatakowana na całym froncie, otoczona na skrzydłach i w ten sposób przełamana.** Indyjskie bataljony napróżno próbowały w zażartych kontratakach uwolnić się od włoskiego nacisku, aby następnie uciec w kierunku Berbery.

Generał Nasi wysłał wówczas zmotoryzowane kolumny jednostek policyjnych z Wschodniej Afryki, dla utrzymania sukcesu, do Berbery, podczas gdy Anglicy po bezcelowem usiłowaniu podpalenia europejskiej części miasta Berbery, w bezładnej ucieczce skierowali się na ostatni znajdujący się w porcie okręt, który wielokrotnie został zbombardowany przez włoskie lotnictwo.

W dn. 18 sierpnia wojska włoskie wtargnęły do Berbery.

Niezmierzone łupy wojenne.

Podczas operacyj Włosi zdobyli kilkaset samochodów oraz kilkaset sztuk broni automatycznej, liczne działa i wozy pancerne, niezliczone ilości amunicji, środków żywności, materjału pionierskiego i sanitarnego. Pozatem Włosi wzięli do niewoli kilkaset ludzi wojsk regularnych i wszystkie wojska somalijskie, obliczane na 1000 ludzi. Wojska te były użyte do osłony zaokrętowania Anglików, a potem pozostawione własnemu losowi. Akcja oczyszczania kraju trwa dalej.

Dzięki zręczności kierownictwa i dzielności wojsk **w brytyjskiem Somali zostało zdobyte w ciągu 17 dni ostatecznie**, ze zdecydowaniem i szybkością, z jakiemi faszystowskie i imperjalne Włochy przyzwyczajone są dzisiaj przeprowadzać wszystkie swoje kolonjalne przedsięwzięcia.

Wspaniała postawa wojsk.

Na szczególne uznanie zasługuje wspaniała postawa wojsk narodowych: artylerzystów, oddziałów pancernych, czarnych koszul, automobilistów, strzelców karabinów maszynowych, policji kolonjalnej, kierowców samochodowych i personalu sanitarnego.

Równie cenną była **pomoc lotnictwa**, — dzięki jego akcyj wywiadowczych i bombardujących, przeprowadzanych w lotach dalekosiężnych i lotach nurkowych na nieprzyjacielskie lotniska, przy użyciu włoskich oddziałów myśliwskich. W kampanji brały również udział włączone od dłuższego czasu, względnie ostatnio, — szczepy Imperjum, które zostały wcielone do włoskich batalionów kolonjalnych i wiernie są oddane włoskiemu sztandarowi.

Podjęcie prac administracyjnych.

Zdobycie Somali stanowi obok wielkiego zwycięstwa, także i najostrzejsze dementi propagandy, przy pomocy której Anglja chciała stworzyć we włoskiej Afryce Wschodniej trudną do utrzymania sytuację. Zdobycie to urzeczywistnia zjednoczenie ludów samolijskich pod flagą faszystowskich Włoch, co było już od dawna gorącem pragnieniem całej ludności, a co stało się jasnem podczas wielu demonstracyj podporządkowania się Włochom w czasie akcji wojennej.

Równocześnie z postępującem obsadzeniem najważniejszych ośrodków, które dawniej były podporządkowane administracji angielskiej, urzędnicy rządowi zarządu Włoskiej Afryki Wschodniej podejmowali działalność administracyjną ku wielkiemu zadowoleniu ludności, która zbiegała się zewsząd, aby deklarować swoje podporządkowanie się i składać dowody swojej czci wobec rządu włoskiego".

Mussolini przyjął sztab włoskiej organizacji obrony przeciwlotniczej.

(—) **Rzym**, 26 sierpnia. Mussolini przyjął, w obecności sekretarza stanu w ministerstwie wojny generała Soddu i zastępcy szefa sztabu generalnego obrony terytorjalnej, sztab włoskiej organizacji obrony przeciwlotniczej i wysłuchał raportu o działalności tej organizacji, wyrażając swe uznanie dla jej wzorowej pracy.

Nowy wynalazek w dziedzinie komunikacji.

Kopenhaga, 26 sierpnia. Według pism szwedzkich wynalazł pewien szwedzki mechanik **urządzenie służące do uruchomienia motocykli gazem**. Pierwsze próby poczynione przez wynalazcę wykazały dobre funkcjonowanie aparatu, który pozwala rozwinąć szybkość 100 km. na godzinę.

Jak wzrastała ludność świata?

Ludność świata, która wynosi obecnie z góra 2 miljardy, wzrastała nierównomiernie w różnych okolicach ziemi. Poniższe zestawienie da nam możność zorjentowania się pod tym względem: **W roku 1650** Europa liczyła 100 miljonów, **w 1750 r.** 140 miljonów, **w 1800 r.** 187 milj., **1850 r.** 266 milj., **w 1900 r.** 401 milj., **w 1930 r.** 505 miljonów.

Azja liczyła w 1650 r. 250 miljonów, w 1750 r. 406 miljonów, w 1800 r. 522 miljonów, w 1850 r. 671 miljonów, w 1900 r. 850 miljonów, a w 1930 r. prawie miljard.

Afryka liczyła w 1650 r. sto miljonów. Liczba ta utrzymała się aż do roku 1850. Dopiero w roku 1900 zanotowano 141 miljonów, a w 1930 142 miljony.

Ameryka Północna w 1650 r. liczyła **7 miljonów**, w 1800 r. 15 i pół miljona, w 1850 r. 39 miljonów, w 1900 r. 106 miljonów, w 1930 r. **169 miljonów.**

Ameryka Południowa: w 1650 r. 8 miljonów, 1800 r. 9,2 miljonów, 1850 r. 20 miljonów, w 1900 r. 38 miljonów, a w roku 1930 już 83 miljony.

Oceanja liczyła w 1650 r. 2 miljony ludności, a obecnie liczy niewiele ponad dziesięć miljonów.

Przeciwnicy ale nie wrogowie.

Przed laty zdarzył się w Bernie następujący wypadek: Dwóch Szwajcarów pokłóciło się na temat łąki, do której obydwaj rościli sobie pretensje, w wyniku czego sprawa znalazła się przed sądem.

W przeddzień rozprawy wieśniak imieniem Kasper udał się do swego przeciwnika Weltena z następującą prośbą: ponieważ ważne powody nie pozwalały mu następnego dnia przybyć na rozprawę, — prosił sąsiada, aby przed sądem wyłuszczył całą sprawę i przedstawił tak swoją jak i jego racje.

Uczciwy Welten zgodził się na to. Następnego dnia zjawił się w sądzie sam i na rozprawie przedstawił tak swoje argumenty, jak i argumenty swego przeciwnika. Wieczorem powrócił do domu i natychmiast udał się do Kaspra ze słowami:

— Łąka jest twoja. Sędziowie tobie ją przyznali. Życzę ci szczęścia i jestem zadowolony — że już jesteśmy w porządku.

Co dzień niesie?

Wakacje szkolne przedłużono.

(h) **Na terenie Zagłębia przedłużone zostały ferje szkół powszechnych do dnia 1 października 1940 r.**

Urząd „Piękno Pracy" rozpoczął swoją działalność.

(h) Urząd „Piękno pracy" przy Niemieckim Froncie Pracy przystąpił obecnie do realizacji swoich zamierzeń, rozwijając na nowowłączonych obszarach Górnego Śląska ożywioną i owocną w skutkach działalność. Poszczególni referenci Urzędu zwiedzili w ostatnim czasie wielką ilość przeróżnych większych i mniejszych zakładów przemysłowych. Na licznych konferencjach omówiono kroki, których należy natychmiast przedsięwziąć, aby usunąć najbardziej rażące braki.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że odpowiedzialne sfery życia przemysłowego okazują dla działalności Urzędu dużo zrozumienia, wydatnie pomagając im w pracy. Tak np. w szeregu zakładów z własnej inicjatywy przystąpiono do realizacji najbardziej podstawowych haseł Urzędy. Ilość zakładów, która już rozpoczęła wzgl. w najbliższym czasie przystąpi do budowy wzorowych urządzeń sanitarnych, boisk sportowych itp., jest bardzo znaczna.

Oprócz tego w szeregu zakładach założono w obrębie danego zakładu nowe zieleńce, będące prawdziwą oazą dla oka, oraz starano się, aby same warsztaty pracy zrobić milsze i przyjemniejsze. Po każdorazowem zwiedzeniu większej ilości zakładów, kierownicy tych przedsiębiorstw zwołani zostali na krótką konferencję, gdzie na podstawie odczytów, ilustrowanych przeźroczami, uzupełnili i zaokrąglili swoje wiadomości w tej dziedzinie.

Nowy zarząd zajętych nieruchomości.

(h) Przypominamy mieszkańcom powiatów Saybusch, Bielitz i Wadowitz, że z dniem 11 sierpnia br. administracja zajętych nieruchomości żydowskich i polskich domów mieszkalnych w powiecie Saybusch **przeszła pod zarząd stowarzyszenia nieruchomości przy Haupttreuhandstelle Ost**

Z tą chwilą komorne oraz wszelkie związane z administracją domu kwestje przyjmuje i załatwia wyłącznie wyżej wymienione towarzystwo. Zapłata komornego nastąpić musi najpóźniej do dnia 3. każdego miesiąca kalendarzowego. Biuro towarzystwa w Saybusch mieści się przy Bahnhofstr. 7. Wpłaty uskuteczniać można pozatem do Powiatowej Kasy Oszczędności powiatu Saybusch na konto nr. 678. Oprócz tego do inkasowania komornego upoważniony jest przedstawiciel towarzystwa, zaopatrzony w legitymację służbową z fotografją. **Płacenie komornego osobom trzecim jest niedozwolone i nie będzie uznane**

W powiecie Wadowitz domy stoją pod zarządem oddziału towarzystwa w Bielitz przy Hermann Göringstrasse 5. Sposoby uregulowania komornego w gminie Wadowitz podane zostaną do wiadomości.

Oto kobieta!...

Świat znał dotąd kobietę, jako *uroczego sfinksa*, osnutego nimbem tajemniczości. Poeci i filozofowie, monarchowie i zwyczajni śmiertelnicy zwali jej duszę zagadką i wyrażając na swój sposób zachwyty, dwornym gestem składali u drobnych stóp niewieścich... królestwo, lub tylko... płomienne serce... *Świat przeżywał wieki i nie kusił się o zdarcie woalu zagadki z oblicza kobiety..* Więc piękny, tajemny kwiat wyrastał na kanwie życia „brzydkiego" (?! przy aut.) mężczyzny, który nie silił się zmieniać odwiecznej jego oprawy...

Dopiero nauka, dociekająca najgłębszych nawet tajników życia, dobrała się wreszcie i do... *duszy kobiety...* I zaczęto *pisać o kobiecie...* Kobieta stała się tym razem nie tematem sonetów, lecz... *przedmiotem suchych enuncjacyj wiedzy...* Może piękne panie będą się oburzały — ale niewzruszeni uczeni wzięli kobietę, jak zwyczajny.. *preparat bakterjologiczny* pod... „mędrca szkiełko i oko"... Nauka, z właściwym sobie uporem zawzięła się, by *obedrzeć kobietę z przysłowiowego nimbu tajemniczości i zagadki..*

Może poeta sonetem żałobnym zapłacze. żegnając kobietę-sfinksa, a malarz widząc

naukową wiwisekcję

swych modelów z rozpaczy zacznie malować pejzaże... — Ale porzućmy żart i pomyślmy: czy to nie okropne?... Przedwczoraj byliśmy gotowi twierdzić, że niema na ziemskim globie dwóch kobiet, które byłyby do siebie podobne. — wczoraj jeszcze przysięgalibyśmy z zapałem, że *każda kobieta — to unikat*, równie jak jej kapelusz nie mający falsyfikatu... — a dziś... — dziś nauka te kwiaty ziemi posegregowała na... *cztery kategorje!...*

Zapewne Czytelniczki ciekawe są owych naukowych rozważań, mających za temat: kobietę...

Już przed ćwierćwieczem Otto Weininger, w swem udatnem dziele „Płeć i charakter" intuicyjnie dokonał wielkiego naówczas odkrycia... Dowodził współczesnym (zresztą bezskutecznie, bo świat wiedzy obalił jego wywody), że *niema czystego typu „kobiety" i „mężczyzny"*, a każdy człowiek jest tylko *mieszaniną tych dwóch zasadniczych elementów*, przy przewadze jednego z nich.

Nadszedł jednak czas, gdy nauka wyciągnęła rękę do zgody i łaskawem spojrzeniem obdarzyła początkowo wyklęte domysły Weiningera... Wkońcu wiedza ustaliła *cztery* zasadnicze, „kliniczno-biologiczne" *typy kobiecych indywidualności* zastrzegając jednak, że między temi czterema grupami istnieją typy pośrednie, przejściowe, których nie warto liczyć, ponieważ stanowią mniej, czy więcej pomyślową... mieszankę...

Przejdźmy zatem do owych czterech głównych temperamentów kobiecych... — Kobiety nie lubią, gdy mówi się o nich zbyt fachowo i zdziera poetyczną szatę niedomówień i powab tajemniczości... więc lepiej brzemię odpowiedzialności zrzućmy na barki (czy głowę) lekarza, a może lepiej wiedzy, która czasem bywa... złośliwa...

Postacią zasadniczą, wyjściową jest

typ pykniczki.

Stanowi on sylwetkę czysto kobiecą... *Cechy fizyczne:* wzrost średni, ruchy harmonijne chociaż energiczne, kształty raczej *okrągłe...* Jest to kobieta *piękna, lecz nieskomplikowana*, — unosi się łatwo, ale wnet powraca do równowagi. Dba o dom, lubi się stroić, — w towarzystwie miła i uprzejma... Rys konkluzyjny: prawdziwa kobieta bez rozmachu i wielkiego stylu.. „Jej płomień nie olśniewa, ale grzeje".

Typ drugi nazwał Mathes interseksualnym,

ze względu na zmieszanie zewnętrznej i wewnętrznej istoty kobiecej z pierwiastkami męskiemi. — Jest to kobieta piękna, wdzięczna i powabna; wytworna, ubrana zawsze ze smakiem... Podziwiamy jej wielostronność, mądrość, duchowe bogactwo... Słowem — *to kobieta t. zw. „interesująca"*. — stąd ten typ najwięcej pociąga mężczyznę, ale... (tak, proszę państwa... malutkie „ale"..) — jest to... (w tem miejscu proszę Czytelniczki o wybaczenie) kobieta... *niewygodna...* „Pragnie bowiem ona ulegać mężczyźnie, którego kocha, — ale... niestety, *wiecznie buntuje się w niej ten męski pierwiastek"*. — Kobiety tej grupy w przeważającej części *w małżeństwie są nieszczęśliwe.*

Łatwo domyślić się, że z tego właśnie typu *rekrutują się prawie wszystkie utalentowane artystki.* Ale ta pierwiastkowa dwuistość *prowadzi do braku wiary w swoją wartość i... kobiecość...* Nic więc dziwnego, że kobieta taka jest zazdrosna i lęka się rywalizacji kobiety prawdziwej („z krwi i kości") jaką reprezentuje pykniczka.

Typ trzeci — asteniczny

stanowi kobieta, która nie jest umocniona męskim pierwiastkiem, ale przeciwnie: „poniżona we wszystkich swoich przejawach życiowych..." To kobieta tkliwa, słaba, zmęczona życiem, *potrzebująca podpory.* Jest wyczerpana i skarży się lekarzom na rozliczne dolegliwości, których niestety w niej chorobowych oznak znaleźć... nie mogą.

Czwarty typ zasadniczy reprezentują hipoplastyczki,

które *nie wyszły jeszcze z dzieciństwa i są stale w przededniu...* dojrzałości. Umysłowość ich jest dziecięca, choć odporna, — postać zaś fizyczna dziewczęca, dlatego prawie *całe życie wyglądają młodo.* W stosunku do męża zawsze... dziecione...

A teraz problem interesujący Czytelniczki chyba najwięcej: *miłość i małżeństwo w życiu kobiet tych czterech kategoryj.* Miłość i małżeństwo dla pykniczek wcale nie stanowią skomplikowanego problemu; dla typu interseksualnego są źródłem częstych i tragicznych powikłań, — ale zato przerastają one ramy typu astenicznego zaś przez hipoplastyczki nigdy nie są w pełni zrozumiane.

Najciekawszem w tym całym podziale dokonanym przez wiedzę jest chyba to, że właściwie tylko posegregowała ona naukowo... artystyczne gusta ludzi Sztuki... *Wszak pykniczki reprezentują nam kobiece postacie Rubensa i Fragonarda..* Kobiety asteniczne znajdujemy *na obrazach Botticellego i malarzy niemieckich* z wieku XIV i XV. Typem intersuksualnym są *tragiczne postacie Strindberga,* albo np. Hedda Gabler Ibsena i t. d.

Kończąc wyrazić należy pełną wiarę, że mimo zakusów nauki, która z pomocą powyższego, suchego, teoretycznego podziału chce ująć płeć piękną w schematyczne ramy, każda kobieta *potrafi zachować swą indywidualność*, źródło natchnień ludzi Sztuki...

Ludwik Pług

Znaczki dla psów w Bendzinie.

(h) Jak wynika z urzędowego doniesienia zarządu miejskiego miasta Bendzina, począwszy od dnia 15 września br. **wszystkie psy na terenie miasta Bendzina zaopatrzone być muszą w specjalne znaczki**, które umieścić należy na obroży psa. Psy, nie zaopatrzone przez właścicieli w owe znaczki zostaną po tym terminie przez specjalną służbę wydziału podatkowego ujęte, a ich właściciele ukarani.

Znaczki powyższe otrzymuje się w każdym roku rachunkowym, po wpłaceniu drugiej raty podatku od psów. Również i psy, za które nie trzeba płacić podatku, wzgl. które uwolniono od płacenia, zaopatrzone być muszą w znaczki. Znaczki otrzymać można za opłatą 20 Rpf. w Głównej Kasie Miejskiej, Gartenstrasse 23.

(h) **Z BIURA ZEZWOLEŃ W SOSNOWITZ.** W bieżącym tygodniu, t. zn. od 26 do 31 bm. włącznie Biuro Zezwoleń przy Miejskim Urzędzie Gospodarczym w Sosnowitz czynne codziennie, za wyjątkiem środy i soboty, załatwia wyłącznie interesentów, których nazwiska rozpoczynają się literami od A do L.

Naczelny redaktor Leopold Betscher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel 352-82 — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Haupstrasse 18, tel. 612-24, Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse! Dabrowa, Hauptstrasse 3 Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 2.

Ogłoszenie

Dnia 27 sierpnia 1940 r. o godzinie 10-ej odbędzie się w budynku Allgemeine Ortskrankenkasse Sosnowitz i Sosnowitz, Oderbergerstr. 17 (Ogólno Miejscowa Kasa Chorych w Sosnowcu, dawniej Kołłątaja L. 17)

publiczna licytacja

rozmaitych przedmiotów, a mianowicie: **stołów** różnego rodzaju i wielkości, **wanien, szaf** i wielu innych przedmiotów, które zostaną wydane najwięcej dającemu za gotówkę. 340

Der kom. Leiter (—) i V. POPP.

BUCHALTERIĘ

zakłada — kontroluje — prowadzi przepisowo — punktualnie — dokładnie: Organizacja Biurowości — Bilanse — Tłumaczenia — Podania i wnioski

„MERKUR"

Sosnowitz, Breslauerstr. Nr. 16

Ogłaszając się częściej w naszej gazecie korzystasz z rabatu. Żądaj naszych szczegółowych cenników ogłoszeń.

HENRYK LELIWA.

GENEWSKA PRZYGODA

18)

Na progu stanęła niewielka figurka Madame de Richette, która przy pomocy parasolki torowała sobie drogę, usuwając na bok grubasa.

Widok był tak pocieszny, że Rita mimowoli parsknęła śmiechem... Jednak śmiech uwiązł jej w gardle, gdy ujrzała zrozpaczony wyraz twarzy swojej matki. Za Ivonką ukazał się w drzwiach elegancki starszy pan o równie smutnym wyrazie oczu.

— Rito! To jest mój narzeczony, mister Wood! Coś zrobiła z jego córką!

Rita doznawała dziwnych uczuć... Oto stała jej matka i oskarżała ją o potworną zbrodnię!

— Pani Rito! I pani może kiedyś mieć dziecko! Proszę się zlitować nad nieszczęśliwym ojcem! — głos Wooda załamywał się rozpaczą.

— Dość! Ani słowa więcej! Uwolnię całą tę trójkę!... Ale pod warunkiem, że mnie nie zdradzą... — dodała spiesznie.

Nagle całem jej ciałem wstrząsnął szloch.

— I naco to wszystko było, skoro znowu nie będę miała pieniędzy!

— Dziękuję pani! — Mister Wood nachylił się nad nią po ojcowsku. — A co do pieniędzy, to pozwoli pani, że ja się o to zatroszczę! Miałem zamiar wyznaczyć nagrodę za Murilla i tę pani otrzyma. Zresztą, jako córka mej przyszłej żony, nie będzie pani na niczem zbywało...

— Rita zawsze była histeryczka — zakonkludował Bimbokopulos. — Na przyszłość nie będę pracował z babami!

— A gdzie jest Alicja? — dopytywał się teraz mister Wood.

— Prawda, Alicja! — Rita spojrzała na zegarek, było już 15 minut po 12!!! — Boże wielki! Za 15 minut wszyscy zatoną! Mechanizm jest nastawiony i cofnąć się [illegible]

Tylko wątpię, czy zdążymy... Biedna missis Pippermint! I ten przystojny młody człowiek! Ja sama pójdę, bo jeżeli nie zdążę [illegible]

— Missis Pippermint! — zapiszczał grubas. — Idę jej też na pomoc.

— Ja też! — zgłosiła się Madame de Richette. — Bez względu na niebezpieczeństwo!...

— Do czerwonego salonu! — zakomenderowała Rita, bo winda była nieczynna, gdy nikogo na dole w biurze nie było.

Bimbokopulos pogonił pierwszy z nieoczekiwaną szybkością, za nim reszta towarzystwa. Gdy Bimbokopulos dopadł lustra i krętych schodów, była na zegarku Rity 12 minut 18.

Poczęli schodzić na dół. Bimbokopulos pierwszy. Ale po krętych schodach nie dało się prędko gonić. Była już 12 minut 19... teraz minut 20, 21... W jedną stronę może zdążą... Ale z powrotem!!... 12 minut 22! Teraz schody się skończyły! Wtem coś ogromnego wpadło na Bimbokopulosa.

— Masz, grubasie jeden!!

To był bezsprzecznie głos missis Pippermint!

Przy schodach powstało niezwykłe zamieszanie, ale wkońcu z lasu rąk i nóg można było dojrzeć twarzyczkę Alicji i wesołe oczy Jerzego...

Była już 12 minut 25!!

— Wszelkie porachunki osobiste na później! — zakomenderowała Rita. — Grozi niebezpieczeństwo!!! Na górę!

Wszyscy usłuchali wezwania. Jednak nie dało się tego uskutecznić tak szybko. 12 minut 29... 12 minut 29 i 30 sekund!!! Ostatnia weszła na schody Rita. Wszyscy już znaleźli się w czerwonym saloniku. Brakowało tylko Rity 12 minut 30!!! Okropny huk wstrząsnął całą willą!! To woda wdarła się do podziemi!

Spojrzenia zgromadzonych skierowały się ku pustemu otworowi za lustrem.

Upłynęła krótka chwila w milczeniu.

Wtem z otworu dał się słyszeć srebrzysty śmiech.

Po chwili z czeluści ukazała się głowa Rity.

— Pogrzebałam moją przeszłość!... — zawołała wesoło.

— A teraz proszę nam opowiedzieć jakeście się wydostali — zapiszczał Grek. [illegible]

kierując swoje pytanie zwłaszcza w kierunku missis Pippermint.

— To było tak! — Vera czekała tylko na okazję wypowiedzenia się. — Najpierw przespałam się solidnie i zbudziłam się już dobrze po dziesiątej rano. Miałam ochotę zadzwonić na śniadanie, gdy zorjentowałam się, gdzie jestem. Wobec tego chciałam się naradzić z Alicją i Jerzym, ale ci spali, jak zabici, siedząc na kanapce przytuleni do siebie z rozkosznemi uśmiechami na ustach. Ciekawam co te aniołki całą noc robiły... Ale mniejsza z tem! Na stole leżały dwa browningi i zauważyłam, że drzwi były podziurawione wokół zamku, ale nie zupełnie. Widocznie zbrakło im naboi — pomyślałam. — Ale spróbuję! — Wzięłam jeden browning w jedną rękę i strzelam. Aż tu paf! paf! A więc były jeszcze kulki w rewolwerach! Alicja i Jerzy naturalnie się pobudzili i do mnie z awanturą, że im ostatnie naboje wystrzelam. A ja niewiele myśląc, zdzieliłam zamek pięścią — podniosła do góry swoją herkulesową rękę i trrach! Zamek wyleciał!! Ale że to było wszystko elektryczne, to mnie trochę prąd złapał, ale nic mi się nie stało!

Zato zamek wybiłam i przez to prąd się przerwał! Drzwi otworzyły się jak po maśle...! Byliśmy wolni! A więc prędko do windy! Ale winda była nieczynna. Jerzy zauważył słusznie, że skoro już znikły wszystkie antyki z sali balowej, to tu nadole zostać będzie wybitnie niezdrowo i podziękować nam o drugiem wyjściu. Naszukaliśmy się tego porządnie. Ale wkońcu Alicji przyszło na myśl, że to drugie wyjście powinno prowadzić do podziemnego biura. I tak rzeczywiście było. Znaleźliśmy tem długi podziemny korytarz i gdy dotarliśmy do krętych schodków, usłyszeliśmy skradające się kroki wrogów. A resztę to już wiecie — skończyła swoją relację missis Pippermint.

— A myśmy się zaręczyli, papciu! — ogłosiła Alicja.

— Bądźcie szczęśliwi, moje dzieci! — mister Wood miał łzy w oczach.

— I przyjmijcie do wiadomości, że Ivonka też wreszcie zgodziła się zostać moją żoną!

— Hurra! — Alicja rzuciła się na szyję Madame de Richette.

Rita stała na uboczu przysłuchując się wszystkiemu i wysłuchując okrzyków szczęścia.

— Będę was musiała pożegnać! Wasze niebezpieczeństwo już minęło, ale moje dopiero się zaczyna.

— Chcesz nas opuścić? — Madame de Richette spojrzała na nią zasmucona.

— Muszę mamo!

John Wood zbliżył się do niej i wyjął z portfelu książeczkę czekową.

— Masz tu dziecko 20.000 dolarów i rozpocznij nowe życie!

— Czy... Czy powinnam to przyjąć? — zimne oczy Rity zamgliły się dziwnie.

— Bezwględnie tak! Należy ci się to za uratowanie życia mojej córce.

— Jakieś auto zajeżdża pełne policjantów! — zawołała missis Pippermint, która wyglądała właśnie przez okno.

Rita schowała czek za bluzkę, ucałowała gorąco matkę i w szalonem tempie zbiegła po schodów.

Inspektor Bevery wkroczył do pokoju.

— Bracia Zacharow zostali aresztowani wraz z Robertem van Brinkenem, ale ten ostatni zdołał uciec. Kto wie o jego miejscu pobytu?

Cisza była mu odpowiedzią.

— Poszukuje się również tancerki, Rity Nissen!

— A to sobie ją pan znajdź! — wybuchła missis Pippermint.

Inspektor rzucił na nią piorunujące spojrzenie, ale w tej chwili wszedł sierżant z meldunkiem:

— Znaleziono skrzynie ze skradzionemi dziełami sztuki z muzeum Revillod!

— Jest tam też twój Murillo, papciu! — odezwała się Alicja, tuląc się do zakochanego Jerzego.

W dwa lata później, na premjerze wielkiego sensacyjnego filmu w jednym z reprezentacyjnych kin Nowego Jorku, można było zauważyć państwa John Woodów z państwem Asterami w loży parterowej. Główną rolę filmu kreowała świeżo z Australji zaangażowana, niezwykle utalentowana artystka, nieprzeciętnie piękna platynowa blondyna.

Ściemniło się i w tem z ekranu popłynął srebrzysty śmiech...

— Ależ to Rita! — zawołała niezwykle głośno jakaś jejmość, w pierwszych rzędach foteli, uderzając przytem z temperamentem sąsiadkę swoją w kolano.

(KONIEC).